

Artur Pawłowski

Tydzień na Roztoczu 2018 – wiosna i jesień

Aktualizacja: 14 IV 2018 r.

Przyjazd na Roztocze

Do Zwierzyńca najciekawiej dojechać pociągiem, jednak wiosną i jesienią jest to praktycznie niemożliwe. Regularne kursy szynobusów prowadzone są jedynie w weekend majowy i wakacje, na trasie Lublin – Bełżec codziennie, a na trasie Rzeszów – Bełżec – Zamość tylko w soboty i niedziele. Prowadzone są tylko w weekend majowy i wakacje (codziennie), a na trasie Rzeszów – Bełżec – W pozostałym okresie szynobusy kursują tylko w relacjach Lublin – Zamość i Rzeszów – Horyniec. Całorocznie zagląda tu pociąg dalekobieżny spółki PKP Intercity „Hetman” kursujący w relacji Wrocław – Kraków – Rzeszów – Biłgoraj – Zwierzyniec – Zamość. Przyjazd do Zwierzyńca o 21.32. Pociąg jest dostępny także dla turystów udających się z kierunku Warszawy, trzeba będzie jednak pojechać z Lublina drogą okrężną, przez Stalową Wolę Rozwadowską. Pozostająbusy i autobusy. Zwierzyniec znajduje się na lokalnej trasie Zamość – Biłgoraj.

Dzień 1

Zwierzyniec – Wzgórza Szczebrzeszyńskie – Zwierzyniec, znaki pieszych szlaków *niebieskie* i *żółte*, ok. 8 km

W Zwierzyńcu warto wcześniej zarezerwować sobie miejsce noclegowe.

Zwierzyniec – okoliczne tereny nabył 19 czerwca 1593 r. kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski, jednak osada rozwinęła się dopiero pod koniec XVI w. Jej nazwa wywodzi się od dawnego „zwierzyńca” ze zwierzętami, ogrodzonego 30-kilometrowym parkanem. Były tu żubry i łosie sprowadzone aż z dóbr Radziwiłłów w Puszczy Knyszyńskiej, a także jelenie, sarny, danielce oraz szczególna osobliwość: dzikie koniki leśne – tarpany.

Wielką atrakcją jest odtworzony **zwierzyńczyk** – otaczający dawniej pałac Zamoyskich ze stawami, kanałami i alejkami spacerowymi. To także miejsce, gdzie rozpoczynają się wszystkie lokalne trasy **nordic walking**.

Zabytki:

1. **Kościół filialny** pw. św. Jana Nepomucena, murowany, położony na wyspie stawu Kościelnego (sam staw ponoć został uformowany przez jeńców tatarskich i tureckich). Świątynia wzniesiona w latach 1741-1747 z fundacji Tomasza Antoniego Zamoyskiego. Budowniczym był prawdopodobnie Jan Columbani.
2. **Budynki zarządu ordynacji zamojskiej**, klasycystyczne, wzniesione w 1 poł. XIX w.
3. **Rezydencja plenipotenty ordynacji zamojskiej** z 1890 r. Jest to drewniana, piętrowa willa, zbudowana w stylu uzdrowskim. Obecnie mieści się w niej siedziba dyrekcji Roztoczańskiego Parku Narodowego. Przed nią **pomnik konika polskiego**.
4. **Browar** murowany, wzniesiony w latach 1802-1806 r., remontowany po pożarze w 1810 r., później w 1878 r.
5. **Kamień** w formie prostopadłościanu, przeniesiony z Hamerni, znajdujący się na skraju parku od strony stawu i ul. Browarnej. Jest to pamiątka plagi szarańczy z 1711 r. Wryte na nim napisy głoszą: „Bóg groził ludowi, ale z wiarą praca rozbraja Jego gniewy i klęskę odwraca”; „Na pamiątkę wytopienia szarańczy wędrowniej przybyłej w te okolice 27 sierpnia 1711 roku Wólka, Ulów, Zielone, Łabunie, Szarowola, Czołomyja, Przeorsk”; „Wyniszczono szarańczy żywej korcy 656, wykopano jaj tego owada garncy 555,5. Użyto do tego robocizny pieszej dni 14 000”.
6. Przy tej samej parkowej alejce zobaczyć można **kamień** pamięci Józefa Piłsudskiego.
7. **Monument** kamienny na wyspie stawu Kościelnego. Pod nim – według tradycji – pogrzebano ulubionego psa Marysieńki Sobieskiej. Regionaliści sugerują jednak, że jest to nagrobek ordynackiego lekarza.
8. **Oberża** z początku XIX w., murowana.
9. Warto także zwrócić uwagę na **cmentarz** powstańców (ul. Biłgorajska) walczących w 1863 r. pod Panasówką i **cmentarz** wojskowy z okresu I wojny światowej (położony 150 m na płd. od drogi do Biłgoraja, w lesie za campingiem „Echo”). Ciekawostką jest **cmentarz psów** znajdujący się w pobliżu tzw. „willi Potockich”.

W **Zwierzyńcu** nie będzie problemu z noclegiem. Jest tu camping „Echo”, hotel nadleśnictwa i liczne kwatery agroturystyczne.

Pierwszego dnia proponuję wycieczkę na **Wzgórza Szczebrzeszyńskie**, należące do Roztocza Zachodniego. Interesujące nas znaki *niebieskie* Centralnego pieszego szlaku Roztocza odnajdujemy przy stacji kolejowej **Zwierzyniec**. Za nimi udajemy się ul. Kolejową i jej przedłużeniem ul. Wachniewskiej w kierunku centrum Zwierzyńca. Początkowo towarzyszą nam także znaki pieszych szlaków: *zielonego* im. A. Wachniewskiej, *żółtego* Roztoczańskiego, a także *czerwonego* Krawędziowego.

Docieramy do **stawu Kościelnego**. Tu napotykamy znaki początkowe: *czarnego* szlaku Łącznikowego do Lipowca, a także *niebiesko-białej* lokalnej ścieżki spacerowej na Tartaczna Górę.

Nadal maszerujemy za znakami *niebieskimi*. Mijamy **cmentarz powstańczy** z 1863 r. – tu znajduje się kopiec i pomnik. Obok dębowy słup poświęcony pamięci poległego pod Panasówką węgierskiego arystokraty – majora hrabiego Edwarda Nyarego, ochotniczo uczestniczącego w powstaniu styczniowym.

Niebawem skręcamy w szosę w prawo, po chwili wybieramy polną drogę w lewo. Idziemy w stronę lasu. Wkraczamy na teren Szczembrzeszyńskiego Parku Krajobrazowego. Na następnym odcinku czeka nas kilka podejść, ale wśród pięknych drzewostanów. Uwaga! Nie przeoczmy miejsca, gdzie szlak skręca w boczną dróżkę w prawo. Potem, po dojściu do prostopadłego duktu skręt w prawo. Teraz ostre podejście w górę. Wychodzimy na skraj wierzchowiny, można podejść tu na środek pola i zobaczyć pierwszą **panoramę** Wzgórz Szczembrzeszyńskich. Czeka nas teraz skręt w lewo, w dół. Tracimy wysokość, nieco dalej kolejna wspinaczka, wśród bukowego lasu.

Po przejściu 4 km trasy spotkanie ze szlakiem *żółtym* Roztoczańskim. Obie trasy prowadzą wspólnie na odcinku 500 m. Znaki *żółte* odbiegają w kierunku Panasówki, my udajemy się dalej prosto (droga bywa błotnista), poza las, na Wzgórze Szczembrzeszyńskie. Uwaga! Znaków będzie tu niewiele, należy pamiętać o utrzymywaniu właściwego kierunku!

Jak daleko zajdziemy? Myślę, że warto przejść się ok. 2 km. Po prawej otworzy się **widok** na najwyższą na Roztoczu Zachodnim Dąbrowę (343,8 m n.p.m.), po lewej na wzniesienie Kamienica z wieżą telefonii komórkowej na szczycie. Stąd proponuję zawrócić do Zwierzyńca, szczególnie jesienią, gdy dzień jest już dość krótki.

Opcja alternatywna. Szlak *niebieski* wiedzie jednak dalej do Lipowca (9 km od Zwierzyńca). Następnie można kontynuować wyprawę szlakiem *czarnym* na płn., z powrotem, przez wspomnianą Dąbrowę do Zwierzyńca (wtedy całość trasy wyniesie 20 km), lub na płd. (dojdziemy do Lipowca, a dalej za znakami pieszego szlaku *żółtego* w okolice wsi Panasówka i przystanku autobusowego, wtedy całość trasy wyniesie 15 km).

Ze wzgórz najpierw wracamy znanym nam już szlakiem pieszym *niebieskim*, do węzła ze szlakiem *żółtym* Roztoczańskim. Teraz wybieramy właśnie znaki *żółte*. Prowadzą one najpierw skrajem wierzchowiny, a potem wyprowadzają na widokowe wzgórze opadające już ku dolinie rzeki Wieprz. Z trasy ciekawa panorama Zwierzyńca.

Schodzimy w dół, przechodzimy **mostek** nad rzeką Wieprz i wkraczamy do Zwierzyńca. Znak końcowy szlaku znajduje się przy stacji kolejowej **Zwierzyniec**.

Dzień 2

Zwierzyniec – ścieżka dydaktyczna na Bukową Górę – Florianka (ścieżka dendrologiczna) – Stare Górecko, pieszy szlak Krawędziowy (czerwony) i znaki ścieżek dydaktycznych, 15 km

Kolejny dzień wyprawy do zaproszenie do Roztoczańskiego Parku Narodowego – przyrodniczej perły Roztocza Środkowego.

Z centrum **Zwierzyńca** idziemy za znakami lokalnych szlaków (w kierunku wsi Sochy) do **Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego Roztoczańskiego Parku Narodowego**. Tam należy nabyć kartę wstępu na teren parku. Przed budynkiem osobliwe krasnale i pomnik głuszca.

Pierwsza część trasy wiedzie najciekawszą przyrodniczą ścieżką dydaktyczną Roztocza, prowadzącą przez buczynę karpacką i bór jodłowy na szczyt Bukowej Góry.

Początek ścieżki przy oznakowanym miejscu naprzeciwko ośrodka RPN. Prowadzić nas będą drewniane drogowskazy oraz *biało-zielone* kwadraty.

Przechodzimy przez **drewnianą bramę**, za nią pomniki: **papieski** i upamiętniający leśników Roztocza poległych w czasie II wojny światowej. To tzw. Droga Pałacowa. Wchodzimy na teren obszaru ochrony ścisłej Bukowa Góra. Pierwszy rezerwat w tym miejscu utworzono jeszcze w czasach Ordynacji Zamojskiej w 1934 r.

Las na Bukowej Górze rozciąga się od dna doliny rzeki Wieprz aż do wysokiej wierzchowiny, a różnica poziomów pomiędzy początkiem a końcem ścieżki dydaktycznej wynosi ok. 75 m, stąd i podejście jest dość strome – tak jak w górach. Wiekowe jodły mają tu rozmiary pomnikowe. Niektóre okazy osiągają nawet ponad 50 m wysokości i ponad 3 m obwodu, co stanowi najwyższe możliwości wzrostowe tego gatunku. Niewiele ustępują im liczące 150 lat buki: 45 m wysokości, 3 m obwodu. Najniższe partie rezerwatu pokrywa bór sosnowy w wieku 100-150 lat. Wyżej występuje domieszka świerka i jodły, przechodząc stopniowo w las sosnowo-jodłowy z domieszką buka. Jeszcze wyżej dominuje las jodłowo-bukowy zbliżony do drzewostanów rosnących w karpackim reglu dolnym. Osobliwością rezerwatu jest kolonia modrzewi, porastająca płd.-zach. stok góry.

Poprowadzona przez Bukową Górę ścieżka przyrodnicza składa się z 6 przystanków:

- 1 - bór sosnowy z dużym udziałem w runie borówki brusznicy i śmiałka pogiętego,
- 2 - bór sosnowy świeży (dalej pomnik ku czci leśników),
- 3 - bór sosnowy świeży, odmiana z jodłą,
- 4 - bór jodłowy,

5 - strefa przejściowa pomiędzy borem jodłowym a buczyną karpacką,

6 - buczyna karpacka.

Osiągamy **szczyt Bukowej Góry** (310 m n.p.m.), stanowiący znakomity **punkt widokowy** na część lasów Roztoczańskiego Parku Narodowego i położoną w dolinie wieś Sochy. Po opuszczeniu ogrodzonej części RPN skręcamy w lewo do zadaszania turystycznego. Dalej schodzimy opadającą szybko drogą na płd. zach.

Dochodzimy do szosy i zabudowań wsi **Sochy**. Niedaleko, z prawej strony, **cmentarz wojenny**.

Sochy – wieś powstała przed 1826 r. Jej nazwa nawiązuje do drewnianego narzędzia do orki z rozdwojonym rylcem. Socha to także drewniana cembrowina, w której zanurza się żuraw, tudzież miara powierzchni.

W okolicy, na płd. od szosy, znajduje się **wzgórze Borczyna**. W jego pobliżu, od strony linii kolejowej, według legendy stała niegdyś dziwna karczma. Zatrzymywali się w niej zwykle zbójcy, a sam gospodarz miał mieć spółkę z diabłem. Sprawiedliwość w końcu zwyciężyła, karczma zapadła się pod ziemię, a obecnie jest tu bagnisko. Profilaktycznie lepiej tę górę omijać szerokim łukiem.

W Sochach zwraca uwagę **cmentarz wojenny**, związany z najbardziej tragiczną kartą w dziejach wsi – pacyfikacją przeprowadzaną przez Niemców 1 VI 1943 r. Zamordowano niemal 200 osób, w tym kobiety i dzieci. Sochy, obok Oradour Sur Glane (Francja), Mazinotte (Włochy) i Lidic (Czechy), zalicza się do 4 miejscowości najbardziej poszkodowanych w okresie II wojny światowej w Europie.

Interesują nas teraz znaki *czerwone* pieszego szlaku Krawędziowego, poprowadzonego właśnie w krawędziowej strefie Roztocza Środkowego i Kotliny Sandomierskiej. Idziemy sosnowym lasem, pokonujemy wysokie wzniesienie i schodzimy do torów linii normalnotorowej do Stalowej Woli i szerokotorowej LHS. Zbliżamy się do granicy Roztoczańskiego Parku Narodowego, wzdłuż której wędrować będziemy prawie do końca trasy. To bardzo ładny odcinek.

Docieramy do **leśniczówki**, jesteśmy w **śródleśnej osadzie Florianka (9 km)**. Przy łąwach turystycznych początek lokalnej biało-zielonej tzw. **ścieżki dendrologicznej**. Na skraju lasu duże tablice informacyjne z lokalizacją wielu egzotycznych drzew, których tu nie brakuje. Warto poświęcić nieco więcej czasu na oryginalną lekcję ekologii.

We **Floriance** można zobaczyć: cisy, czarny orzech, modrzew syberyjski, korkowiec amurski, choinę kanadyjską, tuje, brzozy papierowe, jodły kalifornijskie, cyprysik groszkowy. Wspomnieć warto także o lipie krymskiej i jedlicy Douglassa. Obecnie w osadzie znajduje się Ośrodek Hodowli Zachowawczej Konika Polskiego Roztoczańskiego Parku Narodowego, oraz muzeum – Izba leśna.

Słynny jest pomnikowy **dąb szypułkowy Florian**, znajdujący się przy głównej drodze. Ma on 30 m wysokości (ośmiopiętrowy gmach), a jego obwód wynosi 7,4 m. Jego wiek szacowany jest na ok. 400 lat. Według legendy, przebywał tu niegdyś Florian Szary (przodek Zamoyskich) z siostrą Janką. Dziewczynę ranił niedźwiedź, a pod wspomnianym dębem zrobiono jej opatrunek. Na pamiątkę, od imienia Floriana, tak nazwano nie tylko drzewo, ale też osadę.

Za Florianką niebawem zmiana kierunku marszu. Podążamy na płd. wsch., docierając ponownie w pobliże skraju lasu. Z lewej strony wznosi się masyw Kamiennej Góry (wiosną na jej płn.-wsch. stokach rosną łąny przebiśniegów).

Osiągamy wzniesienie **Wysoka Góra** (321 m n.p.m.). Za skłonem wzgórze punkt widokowy na rozrzuconą w dole wieś Stare Górecko i roztoczańskie pagóry. Szlak porzuca niebawem skraj lasu, skręcamy w połną drogę w prawo.

W pobliżu znajduje się pomnik przyrody – **Płaczący Kamień**. Trzeba iść nadal skrajem lasu i skręcić w najbliższy dukt w lewo. Uwaga! Teren parku narodowego, dojście po uzyskaniu zezwolenia.

Porowata skała łatwo chłonie wodę, która dużymi kroplami wydostaje się z jej dolnej części (nawet w największe upały). Według legendy, są to łzy pięknej dziewczyny, która zdradziła swego ukochanego – mimo przysięgi wierności – i za karę została zaklęta w kamień. Wcześniej ukochany postanowił, że poślubi dziewczynę dopiero, gdy się wzbogaci. Zajęło mu to jednak, jak się okazało, stanowczo zbyt dużo czasu. Łzy przestaną płynąć dopiero wtedy, gdy w noc świętojańską pocałuje tu swego chłopca dziewczyna, która go jeszcze nie zdradziła i nigdy nie zdradzi. Jak na razie jednak łzy ciągle płyną. Ciekawe, jak skomentują tę legendę czytelnicy tego przewodnika (jak skomentują czytelnicy – łatwo się domyśleć).

Wędrujemy przez pola, docieramy do przeciwległego lasu. Skręcamy w lewo i idziemy dalej piaszczystą drogą do zabudowań **Starego Górecka**. Dochodzimy do głównej drogi przebiegającej przez wieś, tu należy udać się w prawo. Wkrótce osiągnąmy sezonowe **schronisko PTSM** mieszczące się w szkole (**drugie schronisko** jest w tzw. starej szkole). We wsi także kwatery agroturystyczne. Przy szlaku malownicza drewniana **kapliczka**.

Pierwotnie była tu po prostu wieś Górecko, założona przez Andrzeja Górkę w 1589 r. Cztery lata później nabył ją Jan Zamoyski. Po sprowadzeniu w XVII w. franciszkanów wieś podzielono na Stare Górecko i Górecko Kościelne.

Dzień 3

Stare Górecko – rezerwat „Szum” – Górecko Kościelne – Tarnowola – dolina Niepryszki – Józefów, pieszy szlak Krawędziowy, znaki czerwone (w rezerwacie *niebieskie*), 15 km

Szlak ciekawy krajobrazowo. Zróżnicowane lasy, kamieniołomy, punkty widokowe, kapliczka „na wodzie”, aleja starych dębów i dzikie doliny rzeczne – to jego główne atuty.

Za znakami *czerwonego* szlaku pieszego wyruszamy ze **Starego Górecka** szosą w kierunku Górecka Kościelnego. Niebawem schodzimy ścieżką w lewo, do lasu. Przechodzimy przez kładkę na rzece Szum, a nieco dalej na jej dopływie – Miedziance. Docieramy na skraj **rezerwatu Szum**.

Uwaga! Przy kładce (szlak pieszy *czerwony* jej nie przekracza), na drzewie znak *biało-niebieski* ścieżki spacerowej. Pozostawiamy tu znaki *czerwone*, korzystamy z kładki i wędrując dalej już tylko za znakami *biało-niebieskimi* skręcamy w lewo (w prawo prowadzą one do pobliskiego parkingu leśnego).

Maszerujemy prawym brzegiem rzeki Szum, obok niewielkich **wodospadów**. To miejsce wyjątkowej urody, gdzie w żadnym wypadku nie wolno się spieszyć. Mijamy tablice edukacyjne, przy nich znajdują się niewielkie drewniane ławeczki.

Dno doliny porasta naturalny las łęgowy i olsowy. Zbocza – bór jodłowy z domieszką świerka i sosny. Wierzchowiny zajmuje bór sosnowy. Z gatunków rzadkich w rezerwacie Szum występują m.in. zanokcica skalna i zielona, porzeczek alpejski, wawrzynek wilczełyko, lilia złotogłów, paprotnica krucho, widłak jałowcowaty i goździsty, kruszczyk szerokolistny i listera jajowata.

Dochodzimy do **zalewu, tamy** (wybudowano tu niewielką elektrownię wodną) i ponownie znaków szlaku pieszego *czerwonego*. Obie trasy prowadzą razem do niewielkiego **parkingu** przy lokalnej szosie (3 km). Tu koniec ścieżki *biało-niebieskiej*, dalej prowadzić nas będą ponownie piesze znaki *czerwone*. Przechodzimy szosę wchodząc ponownie w las. Pojawi się tu kilka innych szlaków, które wiodą dalej na płd. wzdłuż doliny Szumu do **źródełka**, pobliskiej **kapliczki „na wodzie”** i **alei dębów** w Górecku Kościelnym.

Górecko Kościelne – ozdobą wsi jest **modrzewiowy kościół** wzniesiony w 1768 r., pod koniec XIX w. rozbudowany. W latach 1897-1898 poszerzono go o 8 metrów. Od świątyni w stronę płynącej u stóp osady rzeki Szum prowadzi **dębowa aleja**, wzdłuż której rośnie sześć pomnikowych dębów. Najstarszy z nich ma około 500 lat, jego obwód wynosi 7,4 m. W połowie długości alei znajduje się **drewniana kaplica** z obrazem św. Stanisława, zwana „pod dębami”. Nad samą rzeką w 1668 r. wzniesiono drewnianą **kapliczkę „na wodzie”** ku czci św. Stanisława (obecna z XX w.). Według podań lokalizację kościoła i kapliczek wskazał sam Święty podczas objawień w 1648 r.

Za **kościółem** skręcamy w prawo (na wsch.). Idziemy szosą do ostatnich zabudowań, gdzie – w pobliżu **kapliczki** – interesujący nas szlak *czerwony* skręca do sosnowego lasu na wsch. Uwaga na znaki! Dużo krzyżujących się ścieżek! Z lasu wychodzimy we wsi **Tarnowola** (220 m n.p.m.). Wśród pierwszych zabudowań znaki udajemy się w prawo, w kierunku widocznej już **Krzyżowej Góry**.

Krzyżowa Góra (wysokości 250 m n.p.m.) należy do krawędziowego pasma wzgórz Roztocza Środkowego wznoszących się nad Kotliną Sandomierską. Stoi na niej powstańczy kamienny krzyż z datą 26 września 1863 r. W pobliżu szczytu znakomity **punkt widokowy**. Na jej stokach odnajdziemy także wyrobiska malowniczego **kamieniołomu**.

Po zejściu ze wzniesienia docieramy do szosy Józefów – Biłgoraj. Jesteśmy blisko przedmieść Józefowa, do którego, w przypadku zmęczenia, możemy stąd udać się w lewo. Szlak krawędziowy prowadzi jednak inaczej, ciekawiej – do pobliskiej doliny rzeki **Niepryszka** (Niepryszka, dopływ Szumu). Odcinek atrakcyjny krajobrazowo, choć wytyczony z przyczyn historycznych: pamiątek z okresu powstania styczniowego. Przecinamy szosę, idąc za znakami przez las sosnowy w dotychczasowym kierunku. Potem kierujemy się na płd. zach., wędrując wzdłuż doliny Niepryszki. Na płn. wsch. stąd znajduje się zagubiony wśród drzew młyn Futymówka. Podobno można tam odnaleźć źródło, przy którym zakopano skarbczyk powstańców z 1863 r. (dostępny z lokalnej *zielonej* trasy nordic walking).

Znaki po chwili sprowadzają w dół, po stromym zboczu. Przechodzimy po kładce na drugi brzeg rzeki. Mijamy pamiątkowy **drewniany krzyż**, latem trudny do wypatrzenia wśród zarośli. Według podań, jest to miejsce pochówku poety-powstańca Mieczysława Romanowskiego (choć niektórzy sugerują mogiłę na cmentarzu w Józefowie). Opuszczamy dolinę Niepryszki i docieramy do szosy.

W odległości 100 m stąd na płd. (w prawo), przy szosie, znajduje się pamiątkowy **powstańczy kamień**. Na nim napis: „Cześć tym, co pierwsi na wroga biegli, cześć tym, co w boju mężnie polegli”. Jest to fragment wiersza Romanowskiego.

Teraz krótki odcinek szosą. Prowadzi ona nad zalew, my jednak – za znakami – niebawem opuszczamy ją i skręcamy w prawo. do lasu.

Wychodzimy na pola, skąd widać już zabudowania **Józefowa**.

W niewielkiej odległości od szlaku, z prawej strony, znajduje się skraj dużego kompleksu **kamieniołomów** piaskowców i wapieni trzeciorzędowych (wartych dłuższej wizyty), a także **kirkut**.

Wchodzimy między zabudowania miasta. Mijamy dawną synagogę, obecnie hotel i bibliotekę. Docieramy wkrótce na rynek. Przechodzimy obok kościoła parafialnego i docieramy do schroniska PTSM. W okolicy kilka kwater agroturystycznych.

Józefów – osada, początkowo zwana Majdanem Nepryskim, powstała ok. 1720 r. nad rzeką Niepryszka (dawniej Neprys) na terenach Ordynacji Zamojskiej. Z uwagi na dość napiętą sytuację w kraju (Konfederacja Tarnogrodzka) nie udało się uzyskać królewskiego podpisu pod dokumentem potwierdzającym lokację miasta. Ostatecznie, w 1725 r. podpisał go jednak sam ordynat – Tomasz Józef Zamoyski.

Zabytki:

1. **Ratusz** murowany z 1775 r., ulokowany na rynku, mieszczący Urząd Miasta i Gminy.
2. W pld.-wsch. narożniku rynku murowana **synagoga**, wzniesiona w latach siedemdziesiątych XIX w. w miejsce starszej, drewnianej z XVIII w.
3. **Kościół** parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, neobarokowy, wzniesiony w 1886 r, z fundacji parafian i Józefa Zamoyskiego, usytuowany za wschodnią pierzeją rynku.
4. **Krzyże i figury przydrożne** wykonane z wapienia – dzieła józefowskich kamieniarzy. Możemy je zobaczyć przy ulicach wychodzących z rynku. W 1998 r. w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury otwarto **muzeum kamieniarstwa**.
5. **Murowana kapliczka** z obrazem Matki Bożej Leżajskiej, usytuowana przy drodze wychodzącej z pld.-wsch. narożnika rynku (w stronę Borowiny). W pobliżu znajdują się źródła rzeki Niepryszka (wzdłuż rzeki wiedzie malownicza **ścieżka spacerowa**).
6. **Cmentarz żydowski** (kirkut) usytuowany na pld. od zabudowy miasteczka, 400 m od rynku. Najstarsza zidentyfikowana macewa pochodzi z 1762 r.
7. **Zrekonstruowany dawny przęgierz**, znajdujący się na rynku, nieopodal **fontanny**.
8. Na pld. i wsch. od kirkutu znajduje się potężny **kompleks kamieniołomów** piaskowców i wapieni trzeciorzędowych. W ich sąsiedztwie **obelisk**, w miejscu gdzie poległ słynny „Miszka Tatar” (Umer Achmoła Atamanow, w niektórych źródłach Adamonow). Był on dowódcą oddziału partyzantki radzieckiej współpracującego z AK, w tym z legendarnym dowódcą Konradem „Wirem” Bartoszewskim. Nieco dalej wysoka **wieża widokowa** – skąd zobaczyć można panoramę okolic Józefowa.

Mając więcej czasu warto poznać lokalne trasy **nordic walking**. Ich początek znajduje się na rynku, przy Urzędzie Miasta.

Dzień 4

Józefów – Czartowe Pole – Nowiny – Krzyżowa Góra – Kamieniołom Nowiny (przystanek autobusowy), pieszy szlak Krawędziowy, znaki czerwone, 12 km

Od **schroniska PTSM** wyruszamy początkowo szosą w kierunku **Pardysówki Dużej** (obecnie dzielnicy Józefowa). Następnie dochodzimy do skraju lasu, obok niewielkiego boiska. Zagłębiając się w gęsty las. **6 km** – skręt w prawo, udajemy się w kierunku doliny rzeki Sopot. Przed nami przejście drewnianym pomostem nad **wodospadami** chronionymi w **rezerwacie „Czartowe Pole”**. Tu także ruiny dawnej ordynackiej **hamerni, piapierni i cmentarz partyzancki**.

„Czartowe Pole”. Nazwa rezerwatu wzięta się z legendy głoszącej, że kiedyś „jeno czarci tam hasali” i odnosi się do śródleśnej polany. Rezerwat swoim zasięgiem obejmuje jednak nie tylko wspomnianą polanę, ale przede wszystkim fragment malowniczo ukształtowanej doliny rzeki Sopot, wraz z serią dużych wodospadów. Największy z nich ma wysokość ok. 1,5 m. Układają się one inaczej niż w Sułcu. Tam głównie w liniach prostych, tutaj są postrzępione, nierówne, zarośnięte.

Za rezerwatem parking i szosa Hamernia – Susiec. Udając się w lewo (poza szlakiem i za mostem) zobaczyć można ciekawą **figurę św. Jana Nepomucena**.

Wędrujemy dalej za znakami szlaku **czerwonego**. Czeka nas teraz krótki odcinek leśny, wspólny ze szlakiem pieszym **zielonym** Ziemi Józefowskiej. Docieramy do kolejnej szosy, to w lewo. Wchodzimy w zabudowania wsi Nowiny (10 km).

Nowiny – wieś leżąca (około 313 m n.p.m.) w dolinie rzeki Sopot. W XVIII w. zwana była Izbicami (tak nazywa się obecnie inna osada znajdująca się w pobliżu Długiego Kąta). Wtedy znajdowały się tu dwa młyny i folusz. W Nowinach, na rzece Sopot, warto obejrzeć niewielką serię „szumów” i **pomnik** upamiętniający miejsce śmierci ostatniego dowódcy oddziału Jana Leonowicza „Burty” (poległ 9.02.1951 r.).

Wśród zabudowań skręcamy w prawo. Podchodzimy na wierzchowinę. Szlak wiedzie w skrajnej części lasu, skręcając następnie w prawo. Wchodzimy na **nasyp** dawnej kolejki wąskotorowej.

Trasa dawnej kolejki wąskotorowej zaczynała się przy kamieniołomie na Krzyżowej Górze, stąd prowadziła przez las na pld.-wsch. i dalej szerokim łukiem przez pola do stacji kolejowej Nowiny. Najwięcej śladów zachowało się właśnie w pobliżu tej stacji (zobaczyć tam można kamienny murek dawnej rampy). Najciekawsze jest to, że na swej drodze kolejka musiała wspinać się na strome w tym miejscu zbocze wierzchowiny, co rzadko trafia się na trasach kolejowych. Na szczęście miało to miejsce w kierunku do kamieniołomu, czyli wtedy, gdy wagoniki jechały puste. Obciążone kamieniem zjeżdżały już „z górki”.

Trafiamy na szczyt **kamieniołomu na Krzyżowej Górze**. Tu **wieża widokowa**. Ścieżką poprowadzoną po ścianie kamieniołomu schodzimy w dół i osiągamy szosę Józefów – Susiec i przystanek autobusowy **Nowiny Kamieniołom**. Stąd podjedziemy autobusem (lub autostopem) do Suśca, gdzie planowany jest kolejny nocleg. Wcześniej jednak warto przejść jeszcze 500 m szlakiem do miejsca, gdzie znajduje się **cmentarz wojenny Błudek**.

Mając więcej czasu stąd przejść dalej szlakiem *czerwonym* aż do Suśca, ale wtedy sumaryczna odległość trasy wyniesie aż 23 km.

Błudek – obóz zagłady żołnierzy Armii Krajowej, założony przez NKWD i UB w dniu 1 X 1944 r. Tutaj przetrzymywano i mordowano żołnierzy AK. Byli to ci, którzy wstąpili do Wojska Polskiego i przyznali się do swego rodowodu, a także ci, którym nic nie udowodniono, ale podejrzewano o przynależność do AK. Do czasu wykonania wyroku żołnierze pracowali w pobliskich kamieniołomach. Obóz został zlikwidowany 26 III 1945 roku przez oddział AK pod dowództwem kapitana Mariana Wardy „Polakowskiego” i porucznika Konrada Bartoszewskiego „Wira”. Akcja została przeprowadzona z inicjatywy Bronisława Malca „Zegoty”. Nie udało się jednak uratować więźniów. Jeszcze przed akcją zostali oni przeprowadzeni pod eskortą do stacji kolejowej w Długim Kącie, ich dalszy los jest nieznany.

W **Suścu** camping, liczne kwatery agroturystyczne i domy wypoczynkowe.

Dzień 5

Susiec (stacja kolejowa) – rezerwat „Nad Tanwią” – Susiec (stacja kolejowa), pieszy szlak Szumów, znaki *niebieskie*, 17 km

Susiec to jeden z najważniejszych roztoczańskich ośrodków turystycznych, a szlak szumów to bez wątpienia najciekawsza trasa krawędziowej części Roztocza i Kotliny Sandomierskiej. Prowadzi malowniczymi dolinami Jelenia i Tanwi, z seriami małych wodospadów – szumów (rezerwat przyrody „Nad Tanwią”). To był pierwszy szlak, który pokonałem podczas pierwszej wędrówki po Roztoczu!

Susiec – niegdyś tereny te należały do starostwa zamechskiego. Zostało ono nadane w dzierżawę (wraz ze starostwem krzeszowskim), Janowi Zamoyskiemu przez króla Zygmunta III Wazę. Niebawem hetman wielki koronny Jan Zamoyski popierając króla odparł pod Krakowem, a następnie pokonał w bitwie pod Byczyną (1588 r.), arcyksięcia austriackiego Maksymiliana (który uzurpował sobie prawo do polskiego tronu). Król, w podzięce za udzielone wsparcie, oddał wtedy Zamoyskim wspomniane powyżej starostwa na własność. Wtedy był tu jeszcze tylko zwarty bór. Pierwsze informacje o zasiedleniu pochodzą z 1582 r.

Najważniejszym zabytkiem Suśca jest **kościół parafialny** pw. św. Jana Nepomucena z XIX w., postawiony na szczycie niewielkiego wzgórza. Część jego wyposażenia pochodzi z innej świątyni wzniesionej na wzniesieniu Kościółek, położonym wśród lasów w widłach Tanwi i Jelenia. Ciekawy jest także **drewniany młyn** wodny z 1925 r., postawiony nieopodal stawu „Morskie Oko” (posesja prywatna).

Za znakami niebieskiego szlaku pieszego kierujemy się ze **stacji kolejowej** w stronę zabudowań Suśca. Mijamy **pomnik** Kargula i Pawlaka. Sylwester Chęciński, reżyser „Samych Swoich” urodził się właśnie w Suścu. Dalej **camping**.

Warto udać się stąd – bez znaków – do stawu Morskie Oko (zwanego też Pardusowym Stawem), przy którym znajduje się drewniany młyn. Trafimy tam za tablicami pokazującymi dojście do **domu wypoczynkowego „Lech”** (ul. Partyzantów). Za nim, maszerując nadal tą samą drogą, niebawem osiągamy staw. To głębokie na 6 m spiętrzenie potoku Jeleń w pobliżu jego wywierzyska. Brzegi porasta sosnowy bór. Powracamy do znaków tą samą drogą.

Idąc przez Susiec docieramy do **schroniska PTSM**, mieszczącego się przy szkole podstawowej. Opuszczamy szosę i udajemy się ścieżką na płd. do potoku Jeleń. Na skraju jego doliny, na szczycie wydmy znajduje się interesujący, stary, drewniany **krzyż**. Po kładce przekraczamy **potok Jeleń**. Po 3 km marszu mijamy pojedynczy, **największy z szumów susieckich** o wysokości około 1,5 m – pomnik przyrody. Tutaj doprowadzają z Suśca także znaki pieszego szlaku **żółtego** Południowego, który dalej również wiedzie do Rebizantów, ale krótszą, ale zarazem mniej interesującą drogą.

Wędrujemy nadal szlakiem *niebieskim*. Nieco dalej przed nami kilka **szumów**. Z czasem trasa odchodzi od coraz bardziej stromej i trudniejszej do przebycia doliny. Wkrótce osiągamy skraj rezerwatu „Nad Tanwią”, jednego z trzech rezerwatów krajobrazowych Roztocza. Jeszcze chwila i schodzimy stromą i śliską ścieżką na dno doliny Jelenia. Trzeba zachować dużą ostrożność, szczególnie po deszczu. W nagrodę przed nami bardzo malownicze miejsce! Przechodzimy po długiej kładce nad wodami Jelenia, następnie wspinamy się na przeciwległe zbocze doliny. Nieco dalej spotykamy **czarne** znaki pieszego szlaku Walk Partyzanckich, które towarzyszyć nam będą na krótkim odcinku. Schodzimy ponownie do doliny, przekraczamy długą kładkę u stóp rozległego wzniesienia o stromych 20-metrowych ścianach. Jest ono zwane **Kościółkiem lub Zamczyskiem**.

Wzgórze Kościółek – najwcześniejsze ślady osadnictwa datuje się na VIII-IX w., a samo grodzisko na XII-XIII w. Prawdopodobnie miejsce to nie było stale zamieszkiwane, a służyło jedynie za schronienie w czasie najazdów. Według

legendy stał tu nawet zamek, który wznosił Gołdap. Rycerz ten miał tylko jedną, za to bardzo urodziwą córkę – Tanewę. Podczas nieobecności Gołdapa, połakomili się na nią tatarscy najeźdźcy. Warowni broniono dzielnie. Tatarzy wylapali jednak zamkowe gołębie, które skusiły się na rozsypany przez nich groch, maczany w gorzałce. Następnie przyczepili im do nóg tłące się huby i wypuścili. Gołębie poleciały na zamek, wybuchł pożar, którego nie udało się opanować. Dumna Tanewa skoczyła z wysokiej wieży (lub – według innej wersji – do głębokiej studni, która się natychmiast zapadła), wybierając śmierć. Zrozpaczony Gołdap zburzył zamek, a resztę życia spędził w samotni.

Jak by nie było, wzgórze kiedyś nazywano Gołdą, a pobliską rzekę do dziś Tanwią.

W XVIII w. na terenie grodziska istniał klasztor i cerkiew greckokatolicka pw. św. Bazylego (później kościół rzymskokatolicki). Z uwagi na odludne miejsce świątynia ostatecznie została rozebrana. W późniejszych czasach chronili się tutaj powstańcy i partyzanci. Upamiętniają ich krzyż i pomnik, znajdujące się na szczycie wzniesienia.

Jesteśmy w pobliżu ujścia Jelenia do Tanwi. Dochodzimy do kładki na tej drugiej rzece. Tanew (stąd aż do wsi Paary) stanowiła **dawną granicę** między Królestwem Polskim a Galicją. Przekraczając kładkę wchodzimy na teren Galicji.

Wkrótce od strony rzeki dobiega nas charakterystyczny szum, to malownicza **seria wodospadów** (poza szlakiem, teren prywatny, w pobliżu parking leśny).

Dalej znaki *niebieskie* prowadzą nas do dużej polany (8 km trasy). Mijamy **ruiny** staniczki harcerskiej „Olbrychtowo” z 1938 r. i krzyż upamiętniający Władysława Skrobana, administratora staniczki, poległego w tym miejscu 17 IX 1939 r.

Za polaną, po kilkudziesięciu metrach, dochodzimy do drewnianej kładki. Krzyżuje się tu kilka roztoczańskich tras. Za napotkanymi raz jeszcze znakami *żółtymi* szlaku pieszego Południowego można, w razie potrzeby, powrócić do Suśca „na skróty” (tylko 4,5 km).

Znajdujemy się w samym sercu **rezerwatu Nad Tanwią**. Idziemy dalej wzdłuż tego samego brzegu rzeki. Mijamy niewielkie **źródełko** (jedni zwą je źródłem młodości, inni miłości, zapewne w zależności od swojego wieku). Przed nami **seria 24 szumów** na 200-metrowym odcinku Tanwi. Za nimi wychodzimy na łąkę, po prawej zabudowania założonej w XIX w. wsi **Rebizanty**, po lewej drewniany dworek z XIX w. Nieopodal do Tanwi wpada Potok Łosiniecki. Nieco dalej kolejna, niewielka seria wodospadów. Dochodzimy do **szosy** i mostu na Tanwi. Zrekonstruowano tu dawne **przejście graniczne** z czasu zaborów.

W pobliżu znajduje się przystanek autobusowy i **parking** leśny (przed nim rekonstrukcja pomnika upamiętniającego nielegalne przekroczenie granicy zaborów przez Józefa Piłsudskiego w 1901 r.). Jeżeli do wieczora jeszcze daleko, warto wybrać się tu na wycieczkę boczną, na widokowy **Wał Huty Różanieckiej**.

Opuszczamy szlak, idąc drogą ostro pod górę (na płd.). Prowadzi ona na wspomniane pasmo wzniesień, zwane **Walem Huty Różanieckiej** (zwany też Garbem Różanieckim lub Garbem Rebizantów) stanowiące przedłużenie południowej krawędzi Roztocza. Ze szczytu (304,7 m n.p.m.) rozciąga się piękny i rozległy widok. Na płn. Roztocze Środkowe z rozpoznawalną Wapielnią, na płd. panorama Równiny Biłgorajskiej z kompleksem leśnym Puszczy Solskiej. Panorama Roztocza jest jednak nieco przysłonięta przez las, warto zejść tu z szosy ścieżką na zach., stamtąd widok będzie pełniejszy.

Na wzgórzu, przy szosie, znajduje się pomnik wzniesiony ku czci żołnierzy września 1939 roku i ofiar pacyfikacji wsi Huta Różaniecka z czerwca 1943 r.

Kontynuujemy marsz szlakiem szumów. Przechodzimy przez most na Tanwi. Opuszczamy właśnie dawną Galicję i udajemy się ścieżką do lasu (na płd. wsch.). Uwaga! Teren bywa tu podmokły. W tej sytuacji można wrócić do szosy, przejść nieco na płn. i skrócić w prawo w równoległą drogę znakowaną *biało-czerwonymi* kwadratami (inny fragment lokalnej ścieżki dydaktycznej).

Idziemy krótki odcinek wzdłuż meandrującej rzeki, dochodzimy do polanki. Na drugim brzegu Tanwi, na terenie posesji prywatnej, znajduje się **głaz** upamiętniający przekroczenie w tym miejscu w 1901 r. granicy między zaborami przez Józefa Piłsudskiego.

Skręcamy w lewo, zagłębiając się w las. Mijamy **pomnik** poświęcony prof. J. Miklaszewskiemu (który przeprowadzał J. Piłsudskiego podczas wspomnianego powyżej przekroczenia granicy), a także innym leśnikom patriotom. Dochodzimy do linii **okopów** z I wojny światowej (ok. 1 km od pomnika leśników). Maszerujemy przecinką leśną. Docieramy do szosy. W odległości 2 km stąd na wsch. znajduje się skraj wsi **Paary**.

Paary (Par, Paar, Huta Pary) – wieś założona ok. 1700 roku w dobrach tomaszowskich Ordynacji Zamojskiej. W 1791 r. powstała tu huta szkła. Samo słowo „par” oznacza gorące, „parne” powietrze. Ponoć, gdy geodeta ordynacki chciał zapisać nazwę wsi, napotkał jąkałę, który miał „Pary” powiedział „Pa-ary”.

Przekraczamy **szosę** i wchodzimy ponownie do lasu. W pobliżu znajduje się **gajówka** Niwka. Przechodzimy obok szkółki leśnej, skręcając dalej na płn. Idziemy przez piękne drzewostany jodłowe, miejsce to lokalnie nazywane jest **Puszczą Jodłową**. Przecinamy pokaźny wał. Za lasem zabudowania części wsi **Rybnica** o nazwie **Sikliwce**. Przechodzimy przez mostek na **Potoku Łosinieckim**, dochodząc do **szosy** Susiec – Tomaszów Lubelski. Przecinamy ją. Idziemy sosnowym lasem i osiągamy utwardzoną drogę. Jesteśmy w pobliżu Suśca. Dochodzimy do **stacji kolejowej Susiec**, gdzie rozpoczęliśmy wyprawę. Teraz czas udać się na odpoczynek.

Dzień 6

Dojazd z Suśca do Horyńca

W sezonie wiosennym połączenie kolejowe (szynobus relacji Zamość – Rzeszów) utrzymywane jest tylko w weekend majowy. W sezonie jesiennym nie ma go wcale.

W tej sytuacji należy z Suśca pojechać porannym (najlepiej najwcześniejszym!) autobusem do Tomaszowa, gdzie przesiadamy się do autobusu jadącego do Lubaczowa. Ostatni odcinek to kolejny autobus, szynobus (relacja Rzeszów/Jarosław – Horyniec) lub autostop, do pobliskiego już Horyńca. Połączenie może nieco uciążliwe, ale możliwe do zrealizowania przy sprzyjających okolicznościach w dość krótkim czasie.

Ścieżka dydaktyczna przyrodniczo-kulturowa: Horyniec – Nowiny Horynieckie, znaki czerwone, 8 km

Horyniec Zdrój – pierwsza wzmianka pochodzi z 8 II 1444 r., kiedy to książę mazowiecki i bełski Władysław nadał tę osadę (istniejącą jednak już wcześniej) szlachcicowi Piotrowi Pieczykurowi z Wilcz (de Wylcze). Tak Piotr, jak i jego następcy, zostali zobowiązani do wyposażenia jednego łuczника balisty w wyprawach ogłoszonych na ziemiach księstwa mazowieckiego. Później władali tu Lutosławscy, Stadniccy, Ponińscy i Karłowscy.

Według tradycji w XVII w. miejscowość miała należeć do Sobieskich, źródła historyczne jednak nie potwierdzają tej informacji. Trzeba jeszcze wspomnieć, że Horyniec to **uzdrowisko**. Występujące tu źródła siarkowo-wodorowe, wodorowo-węglanowe, wapniowo-sodoweczane i borowiny znane były wszak już od dawna. W Horyńcu leczy się głównie choroby reumatyczne i narządów ruchu. W pobliskiej Podemszczyźnie znajdują się pokłady borowiny, jedne z największych w kraju.

Zabytki:

1. **Klasztor** oo. franciszkanów (opisany poniżej).
2. **Pałac**, wzniesiony w latach 1905-1912 przez Ponińskich, według projektu Teodora Talowskiego. Budynek kryje w swym wnętrzu mury dworu Telefusów z XVII w. i być może zameczku myśliwskiego Jana III Sobieskiego.
3. **Teatr dworski** późnoklasykistyczny, zbudowany w latach 1843-1846 (bądź 1848) przez Ponińskich, z fasadą ozdobioną czterema jońskimi pilastrami. Obecnie siedziba Gminnego Ośrodka Kultury.
4. **Cerkiew** parafialna pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny wzniesiona w 1818 r. w stylu klasycystycznym. Po 1947 r. urządzono tu kościół rzymskokatolicki pw. Jakuba Strzemie, zwany kościołem zdrojowym.
5. **Pomnik** upamiętniający walki polsko-ukraińskie toczony w grudniu 1918 r., a wystawiony w 1928 r. w sąsiedztwie cmentarza od jego zachodniej strony.

Początek trasy i pierwszy przystanek znajduje się w **Horyńcu** na skraju **parku zdrojowego**, nieopodal **stacji kolejowej i przystanku autobusowego**. W pobliżu **kościół** (dawnej cerkwi z 1818 r.) skrzyżowanie dróg. Skręcamy w lewo za drogowskazem „Werchrata 12”. Po drodze (z lewej strony) minimy mały **cmentarz i pomnik** upamiętniający walki polsko-ukraińskie z 1918 r. Nieco dalej, również z lewej, **cmentarz** (najstarszy nagrobek z 1796 r.) z zabytkową, grobową kaplicą Ponińskich z początku XX w. Po dłuższym odcinku szosą dochodzimy do franciszkańskiego klasztoru (przystanek 2 ścieżki dydaktycznej). Warto opuścić szlak i zwiedzić zabytkowy kościół przy klasztorze.

Budowę zespołu sakralnego w Horyńcu rozpoczął w 1703 r. Piotr Felicjan Telefus, prace zostały jednak szybko przerwane. Telefus zmarł, a spadkobiercy unieważnili testament. Po półwiecznej przerwie fundację ukończył Mikołaj Stadnicki. Trzeba dodać, że zespół klasztorny postawiono w miejscu obronnym, a całość otoczono fosą. Wzniesiono bardzo grube mury, mające 2-2,5 metra szerokości. Przy wejściu do kościoła znajduje się tablica upamiętniająca spotkanie Brata Alberta z Marią Jabłońską (późniejszą siostrą Bernardyną), a także tablica z historią świątyni.

Przed klasztorem znak skrętu w lewo. Mijamy mostek, dalej idziemy prosto. Docieramy do lasu. Osiągając utwardzaną drogę, skręcamy w prawo. Przed nami polana. Skręcamy w lewo. Wchodzimy ponownie w las. Idziemy główną drogą. Mijamy kolejne przystanki ścieżki dydaktycznej: 3 – drzewostan olchowy (60-letni), dalej 4 – podgórską formę buczyny karpackiej. Dochodzimy do wąskiej leśnej szosy. Teraz skręcamy w prawo. Następnie, na rozwidleniu, skręć w leśny dukt w lewo (płn.). Docieramy do torów kolejowych linii Bełzec – Przeworsk. Chwilę idziemy wzdłuż nich do tunelu, którym przechodzimy. Przed nami polana. Na niej duża drewniana **kaplica postawiona na źródleku** (6,5 km, 5 przystanek ścieżki dydaktycznej). Jesteśmy na skraju wsi **Nowiny Horynieckie**.

Kaplica leśna w Nowinach Horynieckich – miejsce to związane jest z kultem Matki Bożej, a także św. Antoniego. Według podań 12 VI 1636 r. trójka dzieci z Nowin (dwie dziewczynki i chłopiec), pasąc krowy nad rzeką Słotwiną, zauważyła na skraju wzgórza Buczyna jasną Panią otoczoną światłem, ubraną w białą suknię, z niebieską opaską. Pani powiedziała dzieciom: „Przychodźcie tu często i módlcie się. Powiedzcie ludziom, żeby tu także przychodzili i modlili się. Ja będę prosiła Pana Boga, aby sprawił by nawala wojenna, która się zbliża, nie dotknęła tej okolicy”. Objawienia powtórzyły się 2 VII i 8 IX 1636 r., w ich miejscu postawiono krzyż, a potem drewnianą figurę Matki Bożej wykonaną przez lokalnego artystę. Jak się okazało, wojska Chmielnickiego ominęły wieś, przechodząc przez tereny położone dalej na płn.

Obecna drewniana kapliczka została wzniesiona w 1897 r. We wnętrzu znajduje się źródleko, którego powstanie tradycja wiąże z datą objawień. Płynącej z niego wodzie przypisuje się właściwości uzdrawiające, szczególnie w chorobach oczu. W

wyposażeniu ołtarza głównego zwraca uwagę łaskami słynąca figura Matki Bożej nieznanego artysty, a także obraz przedstawiający św. Antoniego.

W sąsiedztwie kaplicy znajduje się figura Matki Bożej z 1943 r., którą wykonał kamieniarz z Brusna Starego – Jan Duś. Na wzgórzu z prawej krzyż. Na nim napis: „Ku chwale Boga i Ojczyzny, ks. Józef Poniatowski 1809 r.”. Upamiętnia on przemarsz idących tędy na wschód wojsk księcia.

Obecnie trwa budowa centrum pielgrzymkowego, które jednak nieodwracalnie zmieni niezwykle klimat tego miejsca.

Wędrujemy stąd pod górę za znakami pieszego szlaku *zielonego* im. Brata Alberta do skraju **wzgórza Buczyna** (357 m n.p.m.), które porasta buczyna karpacka. Tabliczka pokazuje kierunek do znajdującego się na szczycie **cmentarza z okresu I wojny światowej**.

Latem 1915 r. doszło tu do bitwy pomiędzy wojskami austriackimi gen. Józefa Ferdynanda a carskimi gen. Plehwego. Austriacy ponieśli wówczas klęskę. Na Buczynie pochowano poległych (ok. 1000 żołnierzy, w tym niemal 100 Polaków). Ciekawa jest wsch. część Buczyny, gdzie odnaleźć można grupę tajemniczych skałek, tworzących krąg (tzw. Świątynia Słońca, dojście pieszym szlakiem *zielonym*). Polecam spacer skrajem wzniesienia, aż do rezerwatu jałowców Sołokije, w rejonie stacji kolejowej Dziewięcierz.

Pozostawiamy znaki *zielone* i idziemy w kierunku wsi Nowiny Horynieckie. Docieramy do **murowanej kapliczki** św. Jana Nepomucena (przystanek 6). Dalej uwaga! Idziemy nie przez wieś, a drogą polną odbiegającą na pld.-wsch. Ze szczytu wierzchołwiny **widok** na budynki horynieckiego uzdrowiska. Przystanek 7 wypada przy kamiennym **krzyżu**.

Osiągamy szosę i skręcamy w lewo. Po drodze, po przekroczeniu torów kolejowych, mijamy jeszcze **krzyż „Jeleń”**, poświęcony św. Hubertowi (przystanek 8). Jan III Sobieski miał w tym miejscu ustrzelić kozła-rogacza niezwyklej rozmiarów. Stąd, nadal za szosą, powracamy do centrum Horyńca.

Dzień 7

Ścieżka Dębisko – Kruszyna: Horyniec – Radruż – Horyniec (stacja kolejowa), znaki czerwone, 10 km

Uwaga! Można uprościć spacer wędrując z Horyńca do cerkwi tam i z powrotem szosą (2x3 = 6 km). Początek trasy nieopodal **kościół w Horyńcu** (przystanek 1). Skręcamy w prawo, w drogę prowadzącą nad zalew (w lewo wiedzie drogowy szlak „Radruż 3”, tą asfaltówką będziemy wracać). Mijamy dawny **teatr dworski** (przystanek 2), **zalew** (przystanek 3) i wchodzimy do lasu. Przystanek 4 ma charakter historyczny – to okolice ziemianek „budowanych” przez Armię Czerwoną na przełomie września i października 1939 r. Przystanek 5 to las grądowy. Dalej leśna droga skręca. Na przeciwległym skraju lasu przystanek 7 z brodą brodawkowatą. Następnie przystanek 8 – lipa szerokolistna. Docieramy do zabudowań **Radruża**. Uwaga! Znaków tu prawie nie ma, a granica państwowa blisko. Za drogą skręcamy w lewo, idąc dalej główną drogą wśród zabudowań. Po przekroczeniu mostka nad rzeczką Radrużka uwaga – skręt w prawo do niewidocznej stąd „młodszej” **cerkwi** w Radrużu. Jest to drewniana grekokatolicka cerkiew filialna pw. św. Mikołaja z 1931 r.

Stąd wracamy do głównej drogi i idziemy dalej prosto, aby – tuż za szkołą – trafić do „starszej” **cerkwi** i dwóch ciekawych **cmentarzy**.

Zespół cerkiewny w Radrużu należy do najcenniejszych zabytków w Polsce i jest wpisany na listę dziedzictwa ludzkości UNESCO. Składa się nań parafialna cerkiew grekokatolicka pw. św. Praskewii, dzwonnica i wikałówka (według niektórych źródeł kostnica), wśród starodrzewu lipowego otoczone murem z dwoma bramami. Drewniana cerkiew powstała prawdopodobnie ok. 1583 r., być może z fundacji Jana Płazy. Nie jest jednak wykluczone, że data ta odnosi się do wcześniejszej cerkwi, a obecna powstała później, dopiero w 1669 r.

Wewnątrz zrekonstruowany przepiękny **ikonostas**.

Obok cerkwi stoi malownicza drewniana **dzwonnica** pochodząca również z przełomu XVI i XVII w.

Za prezbiterium cerkwi znajduje się interesująca wapienna **plyta nagrobna**, pochodząca z 1682 r., z inskrypcją staro-cerkiewno-słowiańską o następującej treści: „Tu złożono ciało (...) Katarzyny Eliaszowej Dubniewiczowej wójtowej radruskiej, która rozstawszy się z życiem roku 1682 miesiąca marca dnia 20 przeżywszy wszystkiego lat 24 i miesięcy 4 do Pana odeszła. Amen”. Zachował się także przekaz o porwanej przez Tatarów w 1672 r. Marii Dubniewiczowej, która została jednak odbita z jasyru w Kamieńcu Podolskim (zabierając ponoć przy okazji skarb w złocie) i powróciła do Radruża. Inna wersja wskazuje na branję tatarską, która daleko nad Morzem Kaspijskim zdobyła serce męznego i bogatego paszy, a po jego śmierci powróciła do Radruża w złotej karocy.

W sąsiedztwie obiektu znajdują się dwa interesujące **cmentarze** z wapiennymi nagrobkami, pochodzącymi z ludowych warsztatów kamieniarskich w Bruśnie.

Wracamy do szkoły i za szosą wędrujemy wśród widokowych pól z powrotem do Horyńca.

Wyjazd z Horyńca

Z Horyńca mamy całkiem sporo połączeń autobusowych, w tym nawet do Warszawy.

W przypadku połączeń kolejowych oferta jest bardzo uboga.

W sezonie wiosennym połączenie kolejowe (szynobus relacji Rzeszów – Zamość, gdzie możliwa przesiadka na Lublin) utrzymywane jest tylko w weekend majowy. W sezonie jesiennym nie ma go wcale.

Dostępne jest za to całoroczne połączenie z Horyńca do Jarosławia – stacji, na której zatrzymują się pociągi dalekobieżne przy szlaku z Przemyśla do Rzeszowa i Wrocławia.

Przed podróżą proszę sprawdzić aktualny rozkład jazdy.

/C/ Copyright by Artur Pawłowski. Wszelkie prawa zastrzeżone.

W przypadku cytowania tekstów i kopiowania zdjęć proszę podać źródło (strona Rztocze Polskie i Ukraińskie, rztocze24.info).

Powyższy tekst zawiera skrócone opisy krajoznawcze z mojego przewodnika „Rztocze Polskie i Ukraińskie” wydanego przez „Rewasz” w 2017 r. Tam znajdziesz szczegółowe opisy wszystkich szlaków pieszych i rowerowych na Rztoczcu.